

## Czy wojna może być „dobra” i mieć sens? Rozważania o wojnie w Afganistanie (2001–2021)

Mikołaj Nowak

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Badań nad Kulturą

E-mail: [mikolaj-nowak@outlook.com](mailto:mikolaj-nowak@outlook.com)

tutor: dr Magdalena Sacha

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Badań nad Kulturą

*Słowa kluczowe: Afganistan, konflikt zbrojny, NATO, talibowie, wojna*

### Wstęp – o wojnie

Większość publikacji dotyczących wojny już w pierwszym wierszu słusznie stwierdza, że towarzyszy nam ona od zarania dziejów. Fakt nieustannej obecności wojny w dziejach ludzkości sprawia, że zjawisko to jest ważnym tematem rozważań wielu myślicieli i badaczy. Starając się zrozumieć wojnę, zastanawiają się oni nad jej celem, tym do czego prowadzi, a także tym, co jest jej motorem napędowym.

Już w IV w. p.n.e. Platon w „Państwie” pochylał się nad zjawiskiem wojny i twierdził, iż jej geneza znajduje się tam [...] *skąd najobficiej w państwie płyną nieszczęścia prywatne i publiczne* [...] (Platon, 2003, s.68). W „Prawach” natomiast wyodrębnił on dwa rodzaje wojny – wewnętrzną i zewnętrzną (Platon, 1997, s.20). Temat ten poruszył także jego uczeń – Arystoteles, który na kartach „Poli-

tyki” pisał wprost, iż [...] *celem wojny jest pokój* [...] (Arystoteles, 1964, s.325). Inną, istotną postacią był rzymski mówca i filozof Marek Tulliusz Cynceron, który w dialogu „O państwie” podzielił wojnę na sprawiedliwą i niesprawiedliwą. W jego mniemaniu wojna niesprawiedliwa to ta, która wywoływana jest bez istotnej przyczyny, sprawiedliwa natomiast zostaje wcześniej wypowiedziana lub jest odpowiedzią na zabór mienia czy ziem. Uważał on także, że *idealne państwo nie toczy wojen, chyba że broni słusznej sprawy lub własnego bezpieczeństwa* (Cynceron, 1999, s.72). Niektórzy badacze za prawowitych autorów koncepcji wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych uważają św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu (Olszowski, 2007, s.139, 141). Według średniowiecznego filozofa z Hippony każda wojna prowadzi do zwycięstwa, a tym samym do pokoju (Święty Augustyn, 2002, s.776). Podziału wojny dokonał on na podstawie intencji – jeśli wojna prowadzona była w obronie praworządności i honoru – była sprawiedliwa. Pisząc: *a przeto wojny prowadzić i pobijwszy ludy rozszerzać ojczyznę – dla złych ludzi to szczęście, dla do-*

*brych – ostateczność tylko oraz [...] nie ma nikogo, kto by pokoju nie pragnął* (Święty Augustyn, 2002, s.160, 776) wychodził z założenia, iż każdy dąży do pokoju, a wojna w drodze do niego to dla jednostki zły – szczęście, a dla dobrej – ostateczność. Akwinata zgadzał się ze św. Augustynem co do celu wojny – *celem wojny jest utrzymanie doczesnego pokoju społeczeństwa [...]* (Tomasz z Akwinu, 1962, s.10). Stawiał także trzy warunki, które muszą być spełnione, aby wojnę można było nazwać sprawiedliwą, a mianowicie: powinna zostać wypowiedziana przez księcia (władcę), jej rozpoczęcie powinno być podporządkowane słusznej sprawie, a jej intencją winno być [...] *poparcie dobra lub uniknięcie zła* (Tomasz z Akwinu, 1967, s.152).

W XVI w. tematem wojny zajmował się florencki przedstawiciel renesansowej myśli politycznej Niccolò Machiavelli. Zjawisko to traktował jako rzecz naturalną, a zarazem postulował, aby wojna była ostatecznością, gdy wszelkie inne możliwości nie przyniosą efektu (Machiavelli, 1984, s.192). Według niego sprawiedliwa wojna, to ta, która jest nieunikniona (Machiavelli, 1984, s.113). Innym nowożytnym filozofem, który przedstawił własne spojrzenie na zjawisko wojny, był Holender Hugo Grocjusz. W swoim dziele zatytułowanym „O prawie wojny i pokoju” twierdził, iż człowiek jest istotą społeczną, która dąży do pokoju, a nie prowadzenia wojen (Grotius, 1957, s.51). Samo zjawisko definiował jako [...] *stan, w jakim znajdują się osoby toczące spór przy użyciu siły* i był zdania, iż wojnę prowadzi się w celu osiągnięcia pokoju (Grotius, 1957, s.86). Sprawiedliwość wojny zależy od powodu, dla którego jest ona prowadzona (Grotius, 1957, s.104-108). Odwrotne stanowisko przedstawiał angielski filozof Thomas Hobbes, który uważał, że człowiek z natury jest egoistą wiecznie znajdującym się w stanie wojny ze wszystkimi. Istotą społeczną staje się on dopiero w wy-

niku racjonalnego wyboru życia w społeczeństwie, nad którym ktoś sprawuje kontrolę (Hobbes, 1954, s.107-112). Wynika z tego, że wojna dla Hobbesa jest naturalnym stanem rzeczy. Mogłoby się wydawać, iż całkowicie przeciwną postawę prezentował John Locke w „Dwóch traktatach o rządzie”, którego naturalny stan rzeczy często interpretuje się jako stan pokoju. Stan wojny występuje gdy [...] *dochodzi do użycia siły lub ujawnienia zamiaru użycia jej wobec jakiejś osoby, a nie ma żadnego wspólnego zwierzchnika na ziemi, by się odwołać do jego opieki [...]* (Locke, 1992, s.175-176). Jednak jak trafnie wskazuje J. Szczepański – koncepcje stanu natury przedstawione przez obu filozofów ostatecznie nie różnią się od siebie w dużym stopniu – mimo, iż stan natury w myśl Locke’a stanem wojny nie jest, może bardzo łatwo się w taki przeistoczyć (Szczepański, 2021). Warto również przytoczyć stanowisko tworzącego w XIX wieku Georga Hegla, który wojnę traktował jako ważny czynnik rozwoju narodów (Hegel, 1969, s.316-317).

Rewolucja w spojrzeniu na zjawisko wojny nadeszła wraz z tekstami powszechnie znanego dziś, pruskiego generała Carla von Clausewitza. To właśnie on jest autorem stwierdzenia: [...] *wojna jest [...] dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami* (Clausewitz, 2022, s.49). Zjawisko to było w jego mniemaniu stworzone przez politykę i stanowiło jej nieodłączny element, pewnego rodzaju narzędzie, środek w osiąganiu politycznego celu (Clausewitz, 2022, s.498). Na przestrzeni lat dzieło to poddawane było wielu analizom oraz krytyce. R. Wróblewski w odpowiedzi na pytanie o aktualność koncepcji pruskiego generała stwierdza, iż definicje Clausewitza są zbyt szerokie, przez co mają one mniejsze znaczenie dla współczesnej teorii wojny (Wróblewski, 2018, s.18-19). Już w 1935 roku

niemiecki generał Erich von Ludendorff uważał, że teoria Clausewitza jest przestarzała. W książce pod tytułem „Wojna totalna” pisał: *działło to należy zresztą do ubiegłej epoki historycznej rozwoju świata i jest już dziś tak przestarzałe, że studium jego może wywołać nawet pewne nieporozumienia* (Ludendorff, 1959, s.19). W tej samej pracy przedstawiał on także koncepcję wojny totalnej. Definiował ją jako tę, która nie dotyczy tylko sił zbrojnych, lecz całego narodu oraz twierdził, że w trakcie jej trwania dozwolone jest użycie wszelkich możliwych środków. Pisał: *przysłowie „ząb za ząb” znajduje w wojnie totalnej pełne zastosowanie* (Ludendorff, 1959, s.22). Według Ł. Barańskiego, z tekstu Ludendorffa wynika, iż wojna lekceważy wszelkie prawa zawarte w czasie pokoju (Barański, 2012, s.12).

Współcześnie duży wpływ na teorię wojny i rozwój polemologii – dyscypliny naukowej zajmującej się badaniem wojen z różnych perspektyw, czego celem jest określenie warunków koniecznych do zapobiegania konfliktom zbrojnym oraz do ich rozwiązywania (Wielki słownik języka polskiego, 2018) – ma książka „A Study of War” amerykańskiego politologa Quincy’ego Wrighta. W odniesieniu do czasów współczesnych stwierdza on, iż wojna jest [...] *stanem prawnym, który w równym stopniu pozwala dwóm bądź większej ilości wrogich grup na prowadzenie konfliktu przy użyciu sił zbrojnych*<sup>1</sup> (Wright, 1942, s.8-9). Wright przedstawia szczegółowy obraz wojny z uwzględnieniem jej aspektów historycznych i dokonuje jej interdyscyplinarnej analizy. Spoglądając na wojnę z punktu prawnego, socjologicznego, filozoficznego oraz psychologicznego Wright pisze: *Jakikolwiek punkt widzenia zostanie wybrany, wojna wydaje się być gatunkiem szerszego rodzaju. [...] Łącząc te cztery punkty widzenia, wojna*

*postrzegana jest jako stan prawny i forma konfliktu charakteryzująca się wysokim stopniem równości, wrogości oraz przemocy w stosunkach zorganizowanych grup ludzkich [...] (Wright, 1942, s.12-13).*

Wybrane i przedstawione powyżej koncepcje, teorie i definicje stanowią zwięzły obraz postrzegania wojny w kulturze zachodniej na przestrzeni dziejów, celem nie była jednak dogłębna analiza tychże teorii, lecz pogłądowe ukazanie ogromu rozważań. Poglądy, na których pragnę się skupić dążąc do udzielenia odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule, należą do polskiego antropologa Ludwika Stommy. W swojej książce „Antropologia wojny” twierdzi on, że *wojna wbrew jej sztabom i teoretykom, jest bezsensowna i zawsze wymyka się ich kontroli, a także, że jest to krwiożercza, zabójcza, przerażająca gra, a jej zasady mają się nijak do cywilno-pokojowych dekalogów, praw człowieka i obywatela zawartych w tamtym odległym, przedwojennym czasie umów, przysięg i zobowiązań* (Stomma, 2014, s.10, 13). Teorie Clausewitza uważa natomiast za [...] *absurdy moralne i logiczne, gdyż nie ma i nie może być jakiegokolwiek ciągłości między dyskusją, grą ekonomiczną a mordem* (Stomma, 2014, s.5).

## Sensowna i „dobra” wojna

Książka L. Stommy jest otwartą krytyką wojny i biorących w niej udział żołnierzy. Nie mówi on wprost, że wojna jest zła. Jednak zjawisko, które uważa się za irracjonalne i bezsensowne, nie może być zarazem odbierane pozytywnie. W związku z tym nasuwa się stwierdzenie, iż wojna według Stommy jest nie tylko bezsensowna, lecz także zła. Pojęcie dobra i zła jest jednak względne, w dużym stopniu zależne od punktu widzenia. Wynika

<sup>1</sup> Wszystkie tłumaczenia dotyczące książki „A Study of War” Quincy’ego Wrighta są tłumaczeniami własnymi autora artykułu

z tego, że punkt widzenia wpływa na postrzeganie wojny jako zjawiska pozytywnego lub negatywnego, a co za tym idzie, daje to twierdzącą odpowiedź na pytanie postawione w tytule.

Warto zauważyć, iż każda wojna to tak naprawdę dwie różne wojny – wojna defensywna i wojna ofensywna. Wojna ofensywna to taka, która wynika z „ważnych powodów”, a więc na pierwszy rzut oka jest dobra, gdyż prowadzi się ją w słusznej sprawie – tak przedstawiona nie może nie posiadać sensu. Wojna defensywna dotyczy ofiar, jest pragnieniem odparcia przeciwnika i przywrócenia dawnej, pokojowej rzeczywistości. Takie spojrzenie może w pewnym stopniu przypominać koncepcję wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej. Do podobnych wniosków dochodzi również I.L. Claude podczas analizy książki „A Study of War” autorstwa znanego politologa Quincy’ego Wrighta (Claude, 1970, s.463). Także R. Wróblewski ukazuje wojnę w podobny sposób, lecz zajmuje się on głównie rozdzieleniem pojęcia wojny i konfliktu zbrojnego (Wróblewski, 2018, s.25).

L. Stomma trafnie przedstawia wojnę jako zjawisko pozbawione sensu. Jednak moim zdaniem problem ten należy ująć inaczej, bowiem istotą tego zjawiska jest uświadomienie sobie, że nie posiada ono sensu. Wojna, nawet jeśli zawsze prowadzi do pokoju, jest ostatecznie tylko mordem przeprowadzonym na istotach równorzędnego gatunku. S. Aleksijewicz ukazuje w „Cynkowych chłopcach”, że to właśnie weterani, ich rodziny czy matki poległych na wojnie żołnierzy mogą dojść do takich wniosków najszybciej (Aleksijewicz, 2021). Oczywiście nie jest to warunek kategoryczny, aby móc postrzegać wojnę jako zjawisko bezsensowne, jednak to właśnie osobiste doświadczenie pewnych wydarzeń umożliwia zrewidowanie dotychczasowych poglądów.

W stosunku do wojny potrafimy wykorzystywać podobne [...] *akrobacje językowe* [...] jakich używamy do określania śmierci (Thomas, 1991, s.55-56). Nazywamy ją „operacją”, „interwencją”, „inwazją”, „konfliktem zbrojnym”, „misją” czy „kampanią”. I o ile rozdzielenie konfliktu zbrojnego od wojny jest jeszcze logiczne i zasadne, tak zastępowanie jej „interwencją” prowadzi wyłącznie do zatarcia świadomości na temat faktycznych wydarzeń. W ujęciu politologicznym konflikt zbrojny to walka co najmniej dwóch podmiotów, które używają zorganizowanych sił i stosują metody oraz środki walki zbrojnej (Leśko, 1982; za: Cziomer i Zyblikiewicz, 2007, s.251). Wojna natomiast to [...] *gwałtowny konflikt masowy* [...], który jest bardziej zorganizowany niż konflikt zbrojny i charakteryzuje się udziałem regularnych oddziałów wojskowych (Kende, 1982; za: Cziomer i Zyblikiewicz, 2007, s.250-251).

Stomma słusznie stwierdza, iż [...] *działania wojenne powinny być domeną* [...] *konsekwentnego racjonalizmu: w końcu chodzi o naszą skórę i nasze fizyczne istnienie!* (Stomma, 2014, s.6). Jeśli więc chodzi o nasze życie, to moim zdaniem wojna powinna być rozpatrywana także z uwzględnieniem ludności cywilnej, bowiem we współczesnych wojnach to właśnie ta grupa często jest najbardziej poszkodowana. W definiowaniu wojny brakuje miejsca dla cywili. Według mnie wojna jest zjawiskiem, które zazwyczaj powstaje wskutek różnic kulturowych oraz sprzecznych interesów politycznych. Nie jest ona jednak, jak to ujmuje Clausewitz, *środkiem czy narzędziem polityki*, lecz stanowi zakończenie stosunków i działań o charakterze politycznym – jest ostatecznym krokiem, agresją, która ma na celu podporządkować przeciwnika. Nie musi być „oficjalnie” wypowiedziana, aby można było nazwać ją wojną. Co istotne, najważniejszą i wyróżniającą od innych pojęć cechą wojny jest jej bezpo-

średni i długotrwały wpływ na codzienne życie dużej grupy ludności cywilnej. To właśnie odróżnia ją to od pojęcia konfliktu zbrojnego.

## Afganistan i amerykańska „interwencja”

Każdą wojnę powinno rozpatrywać się w jej własnym zakresie. W tej części artykułu pragnę w taki sposób spojrzeć na wojnę w Afganistanie (2001-2021), aby rozważyć kwestię postrzegania jej jako zjawiska pozytywnego i sensownego (uzasadnionego).

W zamachach na wieże World Trade Center oraz siedzibę Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych, które miały miejsce 11 września 2001 roku, zginęło prawie trzy tysiące osób. Ten akt terroru wstrząsnął całym światem i znacząco wpłynął na postrzeganie islamu jako religii bezpośrednio związanej z terroryzmem (zob. Piwowarski i in., 2015). Jednak za atak ten, przeprowadzony przez członków organizacji terrorystycznej Al-Qaeda, odpowiedzialne są także same Stany Zjednoczone, które ingerując w radziecką „interwencję” w Afganistanie (1979–1989), nie były w pełni świadome, do czego może to doprowadzić w przyszłości. Amerykanie za pośrednictwem CIA organizowali pomoc dla mudżahedinów walczących z Armią Czerwoną (Lowenthal i in., 2001, s.155-156). Celem takiej polityki było osłabienie i „upokorzenie” Związku Radzieckiego, analogiczne do tego, którego doświadczyła Ameryka podczas wojny w Wietnamie (1955–1975). Stany Zjednoczone nie tylko dostarczały broń i amunicję dla afgańskich partyzantów, lecz także w pewnym stopniu pomagały szkolić i werbować ochotników do „świętej wojny” z innych krajów islamskich (Lowenthal i in., 2001, s.162-167). Rozdzielaniem środków otrzymanych od Amerykanów zajmował się Pakistan.

Duży wkład w organizację pomocy dla mudżahedinów miał również Saudyjczyk, odpowiedzialny później za przytoczone wyżej zamachy, Osama bin Laden. Werbował on ochotników do walki z radzieckimi żołnierzami w „Biurze Służby Świętej Wojnie” (Jagielski, 2016, s.376-381) lub „Biurze Usług”<sup>2</sup> (Zarzecki, 2018, s.103-104), które po śmierci dotychczasowego założyciela, Abdullaha Azzama, zostało „wchłonięte” przez organizację Al-Qaeda, na której czele stał bin Laden. W późniejszym czasie Osama stał się, cytując słowa W. Jagielskiego, [...] *skutkiem ubocznym* [...] (Jagielski, 2016, s.376) działań Amerykanów. Bin Laden stanowczo sprzeciwiał się obecności amerykańskich wojsk na saudyjskiej ziemi po wygranej wojnie z Irakiem (Jagielski, 2016, s.384-387), został wygnany z Arabii, trafił z powrotem do Afganistanu, którym w tamtym momencie rządili talibowie i wypowiedział wojnę Stanom Zjednoczonym.

Po zamachach rząd Stanów Zjednoczonych zażądał od talibów wydania Osamy bin Ladena i zamknięcia obozów szkolących terrorystów, ci jednak odmówili. Państwa członkowskie NATO podjęły decyzję o uruchomieniu art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego, a Rada Bezpieczeństwa ONZ ogłosiła gotowość do podjęcia odpowiednich kroków w związku z przeprowadzonymi zamachami. Dnia 18 września Kongres Stanów Zjednoczonych stwierdził konieczność zbrojnej odpowiedzi, która ostatecznie miała swój początek 7 października 2001 roku (Demczuk, 2019, s.72-73). Celem Amerykanów nie było już tylko pojmanie Osamy bin Ladena, lecz także „ukaranie” talibów za nie podporządkowanie się wysuniętym żądaniom. Adekwatnym w tamtym momencie pretekstem była również chęć uwolnienia ludności Afganistanu spod opresyjnych rządów talibskiego

<sup>2</sup> Obie nazwy („Biuro Służby Świętej Wojnie” oraz „Biuro Usług”) odwołują się do organizacji Maktab

al-Khidamat (MAK) założonej przez początkowego mentora Osamy bin Ladena, Abdullaha Azzama

przywódcy – Mohammada Omara. Przyczyną tej wojny były nie tylko zamachy z 11 września 2001 roku, lecz także różnice kulturowe – duża część muzułmańskich ekstremistów i afgańskich arabów uważała, że Amerykanie zbezczeszili ich święte ziemie. Takie poglądy wspierały także fatwy wydane przez Osamę bin Ladena.

Początkowo przybywający do Afganistanu żołnierze państw Zachodu dali mieszkańcom nadzieję na zmianę warunków życia. Taką samą nadzieję dali talibowie, gdy zakończyli spory o władzę pomiędzy mudżahedinami po zwycięskiej wojnie ze Związkiem Radzieckim i sami przejęli rządy. Nadzieja zniknęła, kiedy Mohammad Omar zaczął wprowadzać restrykcyjne prawa – *wszystko, co nie było wyraźnie dozwolone, było zakazane* (Jagielski, 2016, s.300-302). Tak jak talibowie, Amerykanie wraz z nadzieją przynieśli własne zasady, które także szybko zgasiły nadzieje Afgańczyków.

W 2004 roku w Afganistanie zorganizowane zostały pierwsze wybory prezydenckie (Demczuk, 2019, s.193). Jednak zwycięzca zawdzięczał swoją pozycję głównie Amerykanom, a w kraju, w którym został wybrany, mało kto o nim słyszał (Jagielski, 2016, s.461-462). Ustalony przez międzynarodową społeczność wysoko scentralizowany rząd i szerokie uprawnienia prezydenta doprowadziły do nepotyzmu i korupcji (Demczuk, 2019, s.192-196). To z kolei skutkowało zmniejszeniem poparcia mieszkańców dla Amerykanów i koalicji (Demczuk, 2019, s.232). Decyzja o scentralizowanym systemie władzy w państwie takim jak Afganistan, gdzie ludność rozproszona jest po całym kraju i skupia się tylko w większych miastach lub wioskowych grupach plemiennych zarządzanych przez lokalnego mułłę czy wodza jest niezrozumiała. Realna władza obecna była tylko w stolicy – nie docierała do podzielonych etnicznie lokalnych społeczności, które były

przywiązane do tradycji klanowych i plemiennych, co wiązało się z ich oczywistą niechęcią w stosunku do nowego, zaproponowanego przez Zachód, systemu (Demczuk, 2019, s.319). W wioskach i na terenach odległych od miast znacznie częściej widywano rebeliantów niż przedstawicieli ustanowionej „prawnie” władzy (Demczuk, 2019, s.130). Demokracja wynika z rozwoju społeczeństw i biegu historii. Tym samym jej „eksport” nie ma sensu, gdyż nie przetrwa ona nacisku lokalnych poglądów. Aby demokracja miała szansę zaistnieć, powinna sama wykształcić się w umysłach obywateli i być wynikiem rozwoju, a nie regulacji narzuconych przez państwa zewnętrzne (zob. Barzun, 1986).

Ponadto, Amerykanie nie docenili determinacji talibów – jeszcze przed pierwszymi wyborami prezydenckimi uznali ich za pokonanych i skupili swoją uwagę na niedawno rozpoczętej wojnie w Iraku (2003). Rebelianci, którzy początkowo w obawie przed żołnierzami koalicji uciekli do sąsiedniego Pakistanu, spostrzegli i wykorzystali okazję do kontrataku (Jagielski, 2016, s.468; Demczuk, 2019, s.321). Wydaje się, iż Stany Zjednoczone zlekceważyły historię polityczną Afganistanu, gdyż wyraźnie pokazuje ona, że rządy w tym kraju praktycznie zawsze przejmowane były podstępem lub przy użyciu siły. Sytuacja wymknęła się spod kontroli, przez co zwiększyła się liczba strat wśród ludności cywilnej. Rebelianci coraz częściej przechodzili do ofensywy i przeprowadzali zamachy samobójcze, co spowodowało, iż dowódcy koalicji zalecili swoim żołnierzom zwiększenie ostrożności, to z kolei prowadziło do coraz większego dystansowania się w stosunkach ze zwykłymi mieszkańcami i traktowania ich jak potencjalnych zamachowców (Jagielski, 2016, s.471). Amerykanie desperacko próbowali ponownie ustabilizować sytuację, lecz bezskutecznie. Bazując na informacjach wątpliwej wiarygodności, za-

miast uderzać na pozycje talibów, przeprowadzali obławy i ataki raketowe na wioski i domostwa mieszkańców (Jagielski, 2016, s.468-469). Żołnierze nie tylko ostrzeliwali niewłaściwe cele (Human Rights Watch, 2008), lecz także nadużywali siły wobec cywilów oraz jeńców (Amnesty International, 2014). Podobnie działali talibowie, którzy celując w amerykańskie bazy, punkty kontrolne i inne obiekty często trafiali w budynki mieszkalne (Jagielski, 2016, s.478).

Dopiero 10 lat od rozpoczęcia wojny, w maju 2011 roku, osiągnięto najważniejszy cel walk w Afganistanie. 1 maja 2011 roku amerykańskie siły specjalne przeprowadziły operację o kryptonimie „Trójzęb Neptuna” („Naptune Spear”) w pakistańskim Abbottabadzie, podczas której zabito, odpowiedzialnego za planowanie zamachów w Nowym Jorku, Osamę bin Ladena<sup>3</sup>. Prawie dekadę później, 29 lutego 2020 roku, za rządów D. Trumpa, Amerykanie podpisali porozumienie pokojowe z talibami. Jego treść mówiła przede wszystkim o rozpoczęciu wycofywania wojsk NATO oraz zerwaniu współpracy talibów z terrorystami (Graham-Harrison i in., 2020). Następnie kolejny prezydent Stanów Zjednoczonych – J. Biden – postanowił dokończyć ewakuację. W sierpniu 2021 roku nastąpiło ostateczne wycofanie wojsk USA, a talibowie przejęli stolicę Afganistanu. Nikt nie pomyślał jednak o szkolonej na amerykańskim sprzęcie afgańskiej armii. *Siły te były od samego początku zależne od pomocy zewnętrznej* (Demczuk, 2019, s.323). Pozostawieni bez wsparcia żołnierze generała S. Sadata nie potrafili samodzielnie obsługiwać wyposażenia, na którym byli szkoleni – sprzęt ten bez specjalistycznej wiedzy nadawał się tylko na złom (Demczuk, 2019, s.323; Sadat, 2021). Pozostawiony przez

Amerykanów Afganistan uległ talibom, którzy z łatwością przejmowali kolejne prowincje. Dzisiaj, tak jak ponad 20 lat temu, kontrolują i rządzą oni całym krajem, jednak mało kto uznaje ich władzę nad Afganistanem.

## Podsumowanie

Z perspektywy września 2001 roku wojna ta była dążeniem do sprawiedliwości oraz pojęcia zamachowców i osób z nimi związanych. Szukając sensu wysłania żołnierzy do Afganistanu, należy cofnąć się właśnie do tamtego momentu. Działania te mogły być dobre dla kogoś, kto pragnął zemsty za śmierć bliskiej osoby. Przybierając taki punkt widzenia, wojna ta faktycznie mogła toczyć się w słusznej sprawie.

Zgodnie z przytoczonymi wcześniej słowami L. Stommy, [...] *działania wojenne powinny być [...] domeną konsekwentnego racjonalizmu* [...] (Stomma, 2014, s.6). Spoglądając na wojnę w Afganistanie z teraźniejszej perspektywy można stwierdzić, iż nie była ona racjonalna – wydaje się, iż decyzja o jej rozpoczęciu wynikała głównie z pragnienia zemsty. Przede wszystkim zabrakło odpowiedniego, dla działań na tak ogromną skalę, planowania. Poza tym Amerykanie już w 2003 roku rozpoczęli kolejną wojnę, tym razem z Irakiem, na której skupili swoją uwagę, co umożliwiło ponowne narzucenie reżimu przez talibów. Odpowiedź na śmierć trzech tysięcy amerykańskich obywateli w ataku na World Trade Center doprowadziła do śmierci prawie takiej samej liczby żołnierzy walczących w Afganistanie, nie wspominając już o stratach wśród ludności cywilnej. Można odnieść wrażenie, iż wojna

<sup>3</sup> Niektóre źródła jako datę operacji podają 2 maja 2011 roku, uwzględniając czas pakistański. 1 maja to data zgodna z czasem polskim.

ta została porzucona, a jej cele, oprócz zabicia Osamy bin Ladena, nie zostały osiągnięte.

Tiziano Terzani uważa, że *zamiast wydawać wojnę terrorystom i ich poplecznikom, byłoby mądrzej wydać wojnę powodom, które pchają tylu ludzi w szeregi dżihadu i uważają zabijanie siebie i innych za swoją misję* (Terzani, 2012, s.28-29). Takie podejście wydaje się dość utopijną wizją, jednak w porównaniu z trwającą dwadzieścia lat wojną mogłoby mieć lepsze skutki.

## Literatura:

- Aleksijewicz S., 2021, *Cynkowi chłopcy*, J. Czech (przeł.), Wołowiec. Wydawnictwo Czarne.
- Amnesty International, 2014, *Tysiące cywilnych ofiar zabitych w operacjach USA i NATO wciąż pozbawione sprawiedliwości* [online], <https://www.amnesty.org.pl/afganistan-tysi%C4%85ce-cywilnych-ofiar-zabitych-w-operacjach-usa-i-nato-wci%C4%85%C5%BC-po-zbawione-sprawiedliwi%C5%9Bci/> [dostęp: 27.08.2023].
- Arystoteles, 1964, *Polityka. Z dodaniem pseudo-arystotelesowej ekonomiki*, L. Piotrowicz (przeł.), Warszawa, PWN.
- Barański Ł., 2012, *Zarys postrzegania wojny na przestrzeni dziejów. Obronność – Ze-szyty naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej*, 3, 5-19.
- Barzun J., 1986, *Is Democratic Theory for Export?*, Nowy Jork, Carnegie Council on Ethics and International Affairs.
- Claude I.L., 1970, *The Heritage of Quincy Wright. The Journal of Conflict Resolution*, 14 (4), 461-464.
- Clausewitz C. von, 2022, *O wojnie*, A. Cichowicz, L.W. Koc, F. Schoener (przeł.), Warszawa, Bellona.
- Cyceron M.T., 1999, *O Państwie. O Prawach*, I. Żółtowska (przeł.), Kęty, Wydawnictwo Antyk.
- Cziomer E., Zyblikiewicz L.W., 2007, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa, PWN.
- Demczuk R., 2019, *Mudżahedini, talibowie i opium*, Warszawa, Bellona.
- Graham-Harrison E., Sabbagh D., Makoi A.M., Borger J., 2020, *US and Taliban sign deal to withdraw American troops from Afghanistan* [online], <https://www.theguardian.com/world/2020/feb/29/us-taliban-sign-peace-agreement-afghanistan-war> [dostęp: 27.08.2023].
- Grotius H., 1957, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, t. I, R. Bierzanek (przeł.), Warszawa, PWN.
- Hegel G.W.F., 1969, *Zasady filozofii prawa*, A. Landman (przeł.), Warszawa, PWN.
- Hobbes T., 1954, *Lewiatan*, C. Znamierowski (przeł.), Warszawa, PIW.
- Human Rights Watch, 2008, *US and NATO Bombing and Civilian Deaths* [online], [https://www.hrw.org/reports/2008/afghanistan0908/3.htm#\\_Toc208224420](https://www.hrw.org/reports/2008/afghanistan0908/3.htm#_Toc208224420) [dostęp: 27.08.2023].
- Jagielski W., 2016, *Modlitwa o deszcz*, Kraków, Znak.
- Locke J., 1992, *Dwa traktaty o rządzie*, Z. Rau (przeł.), Warszawa, PWN.
- Lowenthal M.M., McDonald J.K., Melton H.K., 2001, *Kulisy tajnych operacji CIA*, J. Stryczyk (red. merytoryczna), Warszawa, Amber.
- Ludendorff E., 1959, *Wojna totalna*, Warszawa, Wydawnictwo MON.
- Machiavelli N., 1984, *Księżę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, C. Nanke, K. Żaboliński (przeł.), Warszawa, PIW.
- Olszowski R., 2007, *Wojna sprawiedliwa w tradycji cywilizacji zachodniej*. [w:] W. Dzielski, W. Michnik (red.), *Irak. Dylematy amerykańskich interwencji*, Kraków, Księgarnia Akademicka, s. 135-158.



- Piwowarski J., Depo J., Pajorski P., 2015, *Fundamentalizm islamski a terroryzm w XXI wieku*, Kraków, Apeiron.
- Platon, 1997, *Prawa*, M. Maykowska (przeł.), Warszawa, Wydawnictwo Alfa.
- Platon, 2003, *Państwo*, W. Witwicki (przeł.), Kęty, Wydawnictwo Antyk.
- Sadat S., 2021, *I Commanded Afghan Troops This Year. We Were Betrayed* [online], <https://www.nytimes.com/2021/08/25/opinion/afghanistan-taliban-army.html> [dostęp: 27.08.2023].
- Stomma L., 2014, *Antropologia wojny*, Warszawa, Wydawnictwo Iskry.
- Szczepański J., 2021, Pokój i wojna. O stanie natury według Johna Locke'a i Thomasa Hobbesa. *Studia Polityczne*, 49 (3), 65-80.
- Święty Augustyn, 2002, *Państwo Boże*, W. Kubiński (przeł.), Kęty, Wydawnictwo Antyk.
- Terzani T., 2021, *Listy przeciwko wojnie*, J. Wachowiak-Finlaison (przeł.), Warszawa, Wydawnictwo W.A.B.
- Thomas L.-V., 1991, *Trup. Od biologii do antropologii*, K. Kocjan (przeł.), Łódź, Wydawnictwo Łódzkie.
- Tomasz z Akwinu, 1962, *Suma Teologiczna*, t. 21, S. Bełch (przeł.) Londyn, Veritas.
- Tomasz z Akwinu, 1967, *Suma Teologiczna*, t. 16, A. Głazewski (przeł.), Londyn, Veritas.
- Wielki słownik języka polskiego, 2018, *Polemologia* [online], <https://wsjp.pl/haslo/podglad/77530/polemologia> [dostęp: 22.08.2023].
- Wright Q., 1942, *A Study of War*, Chicago, The University of Chicago Press.
- Wróblewski R., 2018, O definiowaniu wojny. [w:] M. Kubiak, R. Wróblewski (red. nauk.), *Oblicza współczesnych wojen*, Warszawa, Oficyna wydawnicza ASPRA, s. 15-29.
- Zarzecki R., 2018, Polityka Stanów Zjednoczonych wobec konfliktu afgańskiego i organizacji skupiających radykalnych muzułmanów w latach 80. i 90. XX wieku. *Roczniki Studenckie Akademii Wojsk Lądowych*, 2, 99-116.

Notka o autorze: *Student I roku studiów I stopnia na kierunku Kulturoznawstwo na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Interesuje się kulturą i polityką Bliskiego Wschodu oraz Skandynawii, zjawiskami związanymi z wojną i terroryzmem, a także literaturą.*